



RACJE GMINNE

PAWŁOWICE

XI rok wydawnictwa

- GOLASOWICE
- JARZĄBKOWICE
- KRZYŻOWICE
- PAWŁOWICE
- PIELGRZYMOWICE
- PNIÓWEK
- WARSZOWICE

Nr 15 (242) 01-15.08.2004r.

ISSN 1640-8071

Cena: 1,50 zł (w tym 7% Vat)

www.pawlowice.pl, www.gokpawlowice.hg.pl



Pomysł na wakacje - Zabawa pod chmurką czytaj str. 9

**BASEN ZARABIA
NA SIEBIE**

STR. 2

**UJARZMIONA
PIELGRZYMÓWKA**

STR. 3

**REITZENSTEINOWIE
- HISTORIA RODZINY**

STR. 4



II Regionalne Mistrzostwa Śląska w Siatkówce Piłkowej

Turniej na piasku czytaj str. 6

zdj. bc

zdj. bc

Parking przy ul. Kruczej w Pawłowicach będzie wykorzystany głównie przez klientów ośrodka zdrowia.

Nowy parking

Na nieużytkach przy ośrodku zbudowano parking, który pomieści 26 samochodów. Znajdują się tutaj również dwa szersze miejsca dla osób niepełnosprawnych. Wykonawcą robót była firma ZISCO Franciszka Bandury z Pawłowic, a nadzór nad inwestycją pełnił Gminny Zakład Komunalny. Oprócz parkingu wykonano chodniki od strony parkingu i wzdłuż budynku. Ponieważ parking jest położony niżej od ośrodka zdrowia, obiekty połączono schodami. Nowe schody, w miejsce zniszczonych i starych, wykonano również po przeciwnej stronie. Łączą one drogę wewnętrzną prowadzącą na zaplecze budynku z chodnikami przy ośrodku. Po uporządkowaniu terenu wokół budynku, parking będzie udostępniony dla klientów ośrodka zdrowia. bc



Przy okazji budowy parkingu w miejsce starych schodów wybudowano nowe.

Wójt Gminy Pawłowice ogłasza przetargi ustne nieograniczone

na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat czterech nieruchomości niezabudowanych położonych w Pawłowicach, stanowiących własność Gminy Pawłowice, zapisanych w księdze wieczystej nr 8008-J, karta mapy 1 dod. 1, obręb Pawłowice oznaczonych numerami działek:

1. 2266/302 oraz 2267/302 o łącznej powierzchni 176 m²
2. 2268/302 oraz 2269/302 o łącznej powierzchni 176 m²
3. 2270/302 oraz 2271/302 o łącznej powierzchni 176 m²
4. 2272/302 oraz 2273/302 o łącznej powierzchni 192 m²

Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego:

Działki o numerach 2266/302, 2268/302, 2270/302, 2272/302 położone są na terenie oznaczonym symbolem 5 MU co oznacza tereny zabudowy mieszkaniowo - usługowej dla realizacji ciągu budynków usługowo - mieszkaniowych o wysokości 2 kondygnacji z użytkowym poddaszem, działki o numerach 2267/302, 2269/302, 2271/302, 2273/302 położone są na terenie oznaczonym symbolem 11KDZ co oznacza tereny dróg zbiorczych.

Nieruchomości oddane zostaną w użytkowanie wieczyste w celu wniesienia na nich budynków o charakterze usługowo-mieszkalnym zgodnie koncepcją architektoniczno - budowlaną, która znajduje się do wglądu w siedzibie Urzędu Gminy.

Termin zagospodarowania nieruchomości:

- rozpoczęcie zabudowy do dnia 31 marca 2005r.
- zakończenie zabudowy do dnia 31 grudnia 2005r.

Ceny wywoławcze nieruchomości wynoszą:

1. dla nieruchomości oznaczonych nr działek 2266/302 oraz 2267/302 - **8.800,-zł**
2. dla nieruchomości oznaczonych nr działek 2268/302 oraz 2269/302 - **8.800,-zł**
3. dla nieruchomości oznaczonych nr działek 2270/302 oraz 2271/302 - **8.800,-zł**
4. dla nieruchomości oznaczonych nr działek 2272/302 oraz 2273/302 - **9.600,-zł**

Pierwszą opłatą za oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste ustala się na 25 % ceny osiągniętej w przetargu i winna być uiszczona najpóźniej do dnia zawarcia umowy.

Opłaty roczne będą stanowiły 3 % ceny osiągniętej w przetargu. Opłaty roczne winny być wnoszone do dnia 31 marca każdego roku. Wysokość opłat rocznych może być aktualizowana nie częściej niż raz w roku jeżeli wartość tej nieruchomości ulegnie zmianie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie gotówką wadium w wysokości tj. 1.760,- zł dla każdej z nieruchomości na konto Urzędu Gminy Pawłowice BS Pawłowice nr 92844700050000001320000003 do dnia 06 sierpnia 2004r. do godz. 1500. Na dowódzie wpłaty winna znajdować się informacja której z czterech nieruchomości wpłata wadium dotyczy.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który dany przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Przetargi odbędą się dnia 09 sierpnia 2004r. w Urzędzie Gminy w Pawłowicach, ul. Zjednoczenia 60 w sali nr 13. W następujących godzinach:

1. o godz. 1200 dla nieruchomości: dz. 2266/302 oraz dz. 2267/302.
2. o godz. 1220 dla nieruchomości: dz. 2268/302 oraz dz. 2269/302.
3. o godz. 1240 dla nieruchomości: dz. 2270/302 oraz dz. 2271/302.
4. o godz. 1300 dla nieruchomości: dz. 2272/302 oraz dz. 2273/302.

Osoba reprezentująca w przetargu osobę prawną winna się okazać stosownymi pełnomocnictwami. Szczegółowe warunki przetargu można odebrać w Urzędzie Gminy Pawłowice, pokój nr 20.

Osoby uprawnione do udzielania informacji:

Tyberiusz Zawadzki - tel. 4756-319

Danuta Dziendziel - tel. 4756-315

Basen zarabia na siebie

Pływalnia kryta Wodny Raj działa od kwietnia 2002 r. Jak na tego typu obiekt, to bardzo krótki okres czasu. Basen będzie przecież służył mieszkańcom gminy (i nie tylko) jeszcze przez wiele lat. Jednak już teraz wiadomo, że pływalnia jest inwestycją, która sama zarabia na swoje utrzymanie. Źródłem dochodów są pieniądze pochodzące ze sprzedaży biletów oraz z opłat, jakie, za udostępnienie pływalni dla uczniów, ponoszą szkoły. W minionym roku szkolnym z basenu korzystało aż 12 szkół. Trzeba dodać, że sami uczniowie nie płacą za zajęcia na basenie. Są one finansowane z budżetu gminy. Wodny Raj czerpie również dochody z wynajmu znajdujących się na terenie ośrodka obiektów, m. in. sauny, sklepiku ze sprzętem sportowym, kawiarenki. Dla funkcjonowania basenu ciągle jednak najważniejsza jest ilość osób, które korzystają z niego indywidualnie. Pływalnia, jak do tej pory, nie może narzekać na brak klientów. W ciągu miesiąca z basenu korzysta od 15-20 tys. osób. Największą popularnością Wodny Raj cieszy się w okresie świąt, ferii zimowych i wakacji.

Beata Cyganek

Tańsze ogrzewanie

Główny budynek Urzędu Gminy i znajdujący się za nim budynek straży pożarnej będą ogrzewane wodą pochodzącą z ciepłowni przy KWK Pniówek.

Za zmianą źródła ciepła przemawiają względy finansowe. Ogrzewanie wodą będzie tańsze niż gazowe. Ogłoszono już przetarg na wykonanie przyłączy ciepłej wody, tzw. wymienników ciepła. Gminie zależy, aby z ekonomicznego systemu ogrzewania korzystać już w tym roku. Z ciepła wyprodukowanego w ciepłowni z powodzeniem korzysta już kilka obiektów w naszej gminie, np. kompleks sportowy i sąsiadująca z nim szkoła. Z tego źródła ogrzewana jest również woda w pływalni Wodny Raj. bc

Sprostowanie

Na okładce ostatniego numeru Racji Gminnych przez pomyłkę błędnie podpisałam jedną z osób. Na zdjęciu do tekstu "Jubileusz kapłaństwa" jest pan Teofil Bronny, a nie wymieniony przeze mnie pan Roman Nogły. Pana Teofila Bronnego, pana Romana Nogłego i Czytelników serdecznie przepraszam.

Beata Cyganek

Pielgrzymówka nie jest dużą rzeką, ale już nieraz dała o sobie znać mieszkańcom sołectwa.

Ujarzmiona Pielgrzymówka

Drugi etap prac związanych z regulacją koryta rzeki przebiega w Pielgrzymowicach, na odcinku o długości około dwóch kilometrów. Jeżeli pogoda będzie łaskawa, roboty zakończą się pod koniec września. Do uregulowania pozostał jeszcze półkilometrowy odcinek. Aktualnie prace toczą się w okolicy ul. Jasnej. Nadzór nad przedsięwzięciem pełni Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach. Choć Pielgrzymówka nie jest dużą rzeką, już nieraz dała o sobie znać mieszkańcom sołectwa. Nieuregulowane koryto powodowało, że

przy każdym większym deszczu woda występowała z brzegów i zalewała okoliczne posesje. Najgorzej było w czasie powodzi w 1997 roku, kiedy to woda uniemożliwiała dojazd do posesji i zalała piwnice domów. W sprawie uregulowania rzeki gmina zawarła porozumienie z Urzędem Wojewódzkim. Na jego mocy za regulację koryta rzeki zapłaci województwo, zaś gmina pokryje 50 proc. kosztów związanych z



budową dwóch nowych kładek i mostu. Po zakończeniu drugiego etapu, rozpocznie się etap trzeci, obejmujący regulację koryta na kolejnym odcinku.

Beata Cyganek

Rozbudowa pawłowieckiego liceum jest na razie w fazie projektowej, ale już teraz wiadomo, że jej celem będzie dobudowa auli i dostosowanie starych pomieszczeń przedszkolnych do potrzeb placówki szkolnej.

Pomysł na liceum

Kuchnia będzie przystosowana do odbioru gotowych posiłków przygotowywanych w pobliskim gimnazjum. Uczniowie będą mogli korzystać z obiadów na miejscu. W istniejących już pomieszczeniach powstanie jadalnia. Tutaj będzie się również znajdować sala do nauki tańca i czytelnia. Najciekawszym pomysłem wydaje się zupełnie nowa część obiektu - aula, która pomieści ponad 300 osób. Będzie do niej moż-

na wejść od strony szkoły i z zewnątrz, dzięki czemu, w przypadku organizowania imprez również dla osób spoza szkoły, goście nie będą przechodzić szkolnymi korytarzami. Aula prawdopodobnie będzie najbardziej reprezentacyjną częścią szkoły. Będą się w niej odbywać m.in. szkolne uroczystości. Projekt przebudowy obiektu przygotowuje studio architektoniczne EMSA z Pszczyny. bc

Zbliża się koniec prac

Trwają prace przy remoncie i rozbudowie szkoły w Golasowicach. Do wykonania pozostały jedynie roboty wykończeniowe.

Montowane są urządzenia sanitarne, trwa rozruch nowej instalacji wentylacyjnej, kończą się również prace malarskie. Do budynku gaz jest już doprowadzony, trzeba jeszcze podłączyć instalację do nowej, ekologicznej kotłowni. Główny wykonawca, firma SKID, zamontuje dla przedszkolaków urządzenia na placu zabaw, ponieważ, jak już pisaliśmy, od września w budynku będzie funkcjonował zespół szkolno - przedszkolny. Teren placu zabaw jest przygotowany. Deszczowa pogoda pokrzyżowała nieco plany związane z wyklejeniem podłóg wykładziną PCV. Duża wilgotność po-

wietrza, a tym samym powolne schnięcie posadzek, nie sprzyja wykonaniu robót. Ostatnie, kilkudniowe upały z pewnością przyspieszą prace. Roboty remontowo - budowlane to jedna strona inwestycji. Druga związana jest z zaopatrzeniem szkoły w nowy i nowoczesny sprzęt, m. in. system nagłośnienia, system alarmowy, specjalistyczne meble kuchenne spełniające odpowiednie wymogi sanitarne. W szatni pojawią się dla uczniów szafka, a meble do klas zamówiono w Fabryce Pomocy Naukowych w Nysie, która od lat zajmuje się produkcją mebli szkolnych. bc

Groźny piorun

Podczas niedzielnej burzy, 18 lipca, w dom przy ul. Piaskowej w Jarząbkowicach uderzył piorun.

Nadchodziła burza. Słyszcząc grzmoty, Anna Balas postanowiła wyłączyć z prądu telewizor i telefon, po czym poszła na piętro, aby odłączyć znajdujący się tam sprzęt elektryczny. Kiedy była na schodach, usłyszała przerażający grzmot. W pokoju zobaczyła spalony aparat telefoniczny i telewizor. Poczula zapach spalenizny. Próbowwała otworzyć drzwi na strych, ale spoza nich wydobywał się już dym. Szybko zeszła na dół. Na szczęście odłączony wcześniej telefon nie był uszkodzony. Zadzwoiła po straż pożarną. Pierwsi na miejscu zdarzenia byli strażacy OSP Jarząbkowice, jednak gęsty dym uniemożliwiał im wejście na strych. Wkrótce pojawiły się inne jednostki ochotnicze i zawodowa straż pożarna. Strażacy ugasiли pożar, ale jedna trzecia strychu spaliła się. Jak się okazało, piorun trafił bezpośrednio w umieszczoną na dachu antenę telewizyjną. bc

Rodzina Balas serdecznie dziękuje ochotniczym jednostkom straży pożarnej z Jarząbkowic, Pielgrzymowic, Pawłowic i Bąkowa oraz straży zawodowej z Pszczyny i Jastrzębia, sąsiadom, krewnym i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomagali w ratowaniu ich domu.

ZAPRASZAMY: Hip - Hop na osiedlu

Gwiazdą koncertu będzie zespół Pocahontaz, w którego składzie pojawiają się Fokus i Rahim, dawni członkowie nieistniejącego już zespołu Pactofonica. Bilety na koncert w cenie 5 zł można będzie kupić od 2 sierpnia w Domu Kultury Osiedle i w Gminnym Ośrodku Kultury. Oprócz Pocahontaz wystąpią jeszcze trzy inne zespoły. Impreza dla miłośników hip-hopowego grania odbędzie się w plenerze przy osiedlowym domu kultury w sobotę, 28 sierpnia. bc

Racje Gminne 3

Reitzensteinowie

historia rodziny, cz. I

Dzieje rodziny baronów von Reitzenstein w Pawłowicach rozpoczęły się w 1838 r., kiedy to Mathilde - Josephine, córka właściciela Pawłowic Ferdinanda Franza Gusnara, wyszła za mąż za Friedricha Wilhelma Freiherr (Wolny Pan) von Reitzenstein, przedstawiciela starego bawarskiego rodu. Dzięki ich synowi Ferdinandowi, który wkrótce przyszedł na świat, majątek w Pawłowicach wraz z zamkiem oraz pozostałe ziemie Gusnara przeszły w posiadanie rodu von Reitzenstein.¹ Ferdinand i jego potomkowie na ponad sto lat stali się częścią historii tych ziem. W pięknym zamku odziedziczonym po Gusnarach rodzili się i wychowywały kolejne pokolenia rodziny. W 1945 r. ostatnie pokolenie wraz z matką na zawsze opuściło te strony. Niektórzy członkowie rodziny żyją do dzisiaj w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Południowej.

Majątek Reitzensteinów obejmował ziemie w trzech sąsiadujących ze sobą miejscowościach: w Pawłowicach 1215 ha, w Pielgrzymowicach 594 ha i Bziu Górnym 507 ha - razem 2316 ha. Gospodarka nastawiona była głównie na uprawę zbóż, rzepak, hodowlę bydła, koni i trzody chlewnej. Chlubą majątku były też lasy, ogrody warzywne i kwiatowe oraz stawy rybne (199 ha), w których hodowano głównie karpie i liny. Uprawiano również ziemniaki, fasolę, buraki pastewne i cukrowe. Reitzensteinowie, jako jedni z pierwszych w okręgu pszczyńskim, już w I połowie XIX wieku na dużą skalę uprawiali len.²

Rodzina baronów była typową rodziną ziemianką. We wspomnieniach spisanych przez przedstawicieli rodu, jak i w rozmowach z żyjącymi potomkami oraz osobami z bliskiego otoczenia, baron i jego rodzina byli ludźmi pracowitymi, uczciwymi, wrażliwymi na ludzką krzywdę społecznikami, szanowanymi gospodarzami i lojalnymi obywatelami swojej ojczyzny. Rodzina była katolicka i bardzo pobożna.³ Wartości te były przekazywane kolejnym pokoleniom. Ze względu na wysoką pozycję zajmowaną od wieków w społeczeństwie, rodzina wytworzyła własny system wartości i sobie tylko właściwy sposób bycia. Jej członkowie mieli poczucie odrębności od reszty społeczności Pawłowic, choć siłą rzeczy uczestniczyli w życiu wsi, organizując je i wpływając na jego jakość. Również współcześni Reitzensteinowie posiadają wiele cech swoich przodków.

Życie rodziny toczyło się utartym szlakiem, przerywanym przez wojenne zawieruchy. Baronowie walczyli i ginęli zarówno w I jak i II wojnie światowej.⁴ Pierwsza spowodowała zmianę granic - okręg pszczyński, a tym samym posiadłości rodziny znalazły się w odrodzonej Polsce, druga doprowadziła Reitzensteinów do utraty majątku i ucieczki.

Rodzina baronów była kilkupokoleniowa. W zamku oraz położonej opodal willi mieszkali obok siebie trzy generacje - dziadkowie, dorosły syn z żoną i ich dzieci. Dziadkowie, po przekazaniu majątku młodym, przenieśli się z zamku do willi. We dworze przemieszczali też samotni krewni, służba pałacowa (niania, lokaje,

pokojówki, kucharki, kuchenne), a w innych zabudowaniach zarządca - inspektor, ogrodnik itp. Głową rodziny był surowy ojciec, do którego dzieci podchodzili z pewną rezerwą. Przebywał on zresztą często poza domem, zajęty oglądaniem rozległych dóbr oraz wyjazdami w interesach majątku. Większość czasu dzieci spędzały pod okiem matki, bawiąc się z dziećmi pracowników i z rówieśnikami spoza dworu.

Najwięcej informacji o życiu rodziny posiadamy z ostatniego okresu ich bytu w Pawłowicach, a więc z czasów barona Karla Egona, jego żony Marianny i pięciorga ich dzieci: Johanna, Christoha, Leopolda, Kaspara i Anity.

Każdy dzień rozpoczynał się od wspólnego posiłku poprzedzonego modlitwą. Rodzice rozmawiali o sprawach gospodarstwa, ojciec planował i omawiał konieczne do wykonania w majątku prace. Godziny popołudniowe baron spędzał w Pawłowicach, zaś po obiedzie wyjeżdżał konno do Bzia, gdzie znajdowała się druga część majątku.⁵ Karl Egon miał rozległą wiedzę na temat rolnictwa. Unowocześniał majątek kontynuując tradycje swego ojca Hansa, który posiadał sporą, stale wzbogacaną bibliotekę rolniczą. Interesował się nowościami w agrotechnice, chętnie zwiędzał przodujące folwarki w kraju i za granicą. Jako pierwszy w okręgu pszczyńskim posiadał pług parowy, wykorzystany nawet przez księcia pszczyńskiego.⁶ Powoli do spraw gospodarskich wciągał również synów.

W rodzinach ziemiankich ważnym elementem ogólnego wykształcenia były wycieczki krajoznawcze organizowane po włościach własnych lub sąsiadów. Odbywano je podobno regularnie i traktowano z takim samym zainteresowaniem jak wojaże zagraniczne.⁷ Baron wraz z synami często gościł w majątku księcia pszczyńskiego. W czasie dłuższej nieobecności Karla Egona (spowodowane podróżyami w interesach, a szczególnie po powołaniu go do służby wojskowej w latach II wojny światowej) obowiązki pana domu przejmowała żona, która osobiście objeżdżała pola i wydawała pracownikom polecenia. Marianna, wspólnie z nianią Mają Brodtkorb, głównie jednak skupiała się na wychowywaniu dzieci, przekazując im swoje ideały, do których należały przede wszystkim religia katolicka, pobożność, posłuszeństwo, pomoc potrzebującym i praca. Mimo że w zamku nie brakowało służby, dzieci same wykonywały drobne czynności. Nie wynosiły się ponad służbę ani wieś. Jeden z



Freiherr v. Reitzenstein
Hrobel, Koj. Znerf. des Freiherrent. 12. 2. 1759.

synów barona chodził do pawłowickiej szkoły razem z chłopskimi dziećmi. Młodym dzieciom nie zabraniano wspólnych zabaw z rówieśnikami ze wsi: pływania w stawach, gonitwach, zbierania jajek w dworskich kurnikach, czy łapania szczurów w chlewach. Babcia zwana we wsi "Booza" za każdego złapanego szczura (widocznie były one plagą) płaciła 10 feningów. Dzieci brały też udział w organizowanych w Pawłowicach polowaniach, naganiając zwierzyńnię i szukając zabitego ptactwa.

W rodzinie von Reitzenstein na co dzień posługiwano się ojczyznym językiem niemieckim. Kiedy w 1922 r. ziemia pszczyńska wraz z Pawłowicami przyłączona została do odrodzonej Polski, baronowie, których cały majątek znalazł się poza dawną ojczyzną, zatrudnili dla dzieci nauczycieli języka polskiego. Oni sami nie opowiadali jednak języka polskiego w stopniu pozwalającym na swobodne rozmowy, np. z pracownikami. Pierwsze nauki dzieci pobierały w domu od prywatnych nauczycieli. Łaciny uczył ich miejscowy ksiądz. Następny etap kształcenia odbywał się już poza domem. Córkę, kiedy skończyła 10 lat, wysłano do szkoły z internatem Zgromadzenia Sióstr Urszulanek we Wrocławiu. Synowie uczyli się w gimnazjum w Pszczyńcu. Ważne miejsce w edukacji zajmowały ćwiczenia gimnastyczne. Cała rodzina dobrze jeździła konno, dzieci potrafiły pływać. Anita, żyjąca do dzisiaj córka baronów, zdobyła nawet tytuł mistrzyni powiatu w pływaniu. Dobrze jest jej znany basen w Jastrzębiu Zdroju. Reitzensteinowie wychowywali swoje dzieci również poprzez pracę. Była to m. in. pielęgnacja kwiatów i warzyw w ogrodzie, dojenie krów, dogładanie z ojcem pól, a w czasie wojny również opieka nad rekonwalescentami, którzy stale przebywali w majątku.

Joanna Zdziebło

¹ Alfons Nowack, Geschichte der Landpfarreien des Archipresbyterates Sohrau O. - S., Opole 1912, s. 185 - 187; Karl Egon Reitzenstein, Zur Erinnerung an das Gutshaus "Schloss Pawlowitz" im Kreise Pless, Oberschlesien 1963, s. 1. (rękopis)

² Wiesława Korzeniowska, Wkład ziemianstwa górnośląskiego w przemiany gospodarki wiejskiej regionu (koniec wieku XVIII - wiek XIX), rękopis do "Zarania śląskiego", str. 41.

³ Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z Anitą von Arnim, Klarą Buchtą, Romanem Nogły, Gertrudą Sadłok, Feliksem Zdziebło, Rudolfem Zdziebło.

⁴ Karl Egon Reitzenstein, op. cit. str. 3, 5; Ferdinand Freiherr von Reitzenstein, Kurzgeschichte der Familie der Freiherr von Reitzenstein in Pawlowitz, Kreis Pless/ Oberschlesien, Hannover 1979, s. 2, 3. (rękopis)

⁵ Wywiady: Anita von Arnim, Gertruda Sadłok

⁶ Zygmunt J. Orlik, Gmina Pawłowice - szkice z dziejów, Kraków 2001, s. 43 - 44.

⁷ Wiesława Korzeniowska, Ziemianstwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Studium monograficzne, Opole 1997, s. 138.

Biblioteka poleca

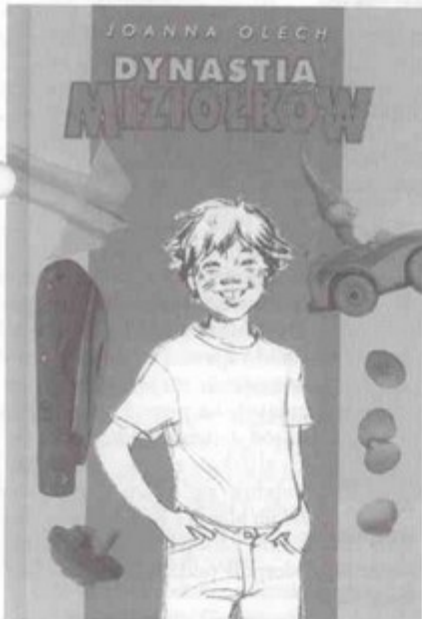
Książka do plecaka

Wszystkim, którym dopisuje poczucie humoru, z pewnością spodoba się dzisiejsza propozycja. Wprowadź książkę przeznaczoną jest dla dzieci, ale nic nie szkodzi na przeszkodzie, aby sięgnęli po nią również starsi czytelnicy, bo "Dynastia Miziołków" to lektura familijna.

Joanna Olech

Dynastia Miziołków

Warszawa 2002



Miziołek - to ja. To idiotyczne przewiśko przyłgnęło do mnie we wczesnym dzieciństwie (...). nikt mnie w domu nie nazywa inaczej. Czasem myślę, że starzy musieliby zajrzeć do metryki, żeby przypnieć sobie, jak mi dali naprawdę na imię - tak zaczyna się książka. Jest pisana w formie pamiętnika, którego autorem jest główny bohater - Miziołek. Chłopiec opisuje w nim życie swojej zwariowanej rodziny. Tytułową dynastię tworzą: Papiszon, Mamiszon, wspomniany już Miziołek oraz jego dwie młodsze siostry: Kaszydło i Mały Potwór. Humor w książce wynika z użycia potocznego, często żargonowego języka oraz zabawnych sytuacji opowiadanych z perspektywy chłopca. Biblioteka zakupiła książkę na życzenie młodych czytelników, którzy już o niej słyszeli. Wydanie jest ozdobione ilustracjami samej autorki. Warto dodać, że "Dynastia Miziołków" w 2001 r. trafiła na listę Stu Książek Koniecznych rekomendowanych przez Wysokie Obcasy - dodatek weekendowy Gazety Wyborczej. Jest również dostępna w wersji dla niewidomych - piana alfabetem Braille'a. bc

Wszystkich miłośników literatury Małgorzaty Musierowicz informujemy, że GBP zakupiła już "Jezyk Trolli" - 15 tom "Jeżycjady".

Hildegarda i Alfred Gumolowie z Pielgrzymowic 16 lipca obchodzili 65. rocznicę ślubu. *Wie pani, co to znaczy 65 lat wytrzymać z nauczycielem? - mówi żona. - No ale wytrzymałaś - śmieje się mąż.*

Trzeba chcieć być szczęśliwym

Był rok 1938. On uczył w pielgrzymowickiej szkole, ona przychodziła do szkoły na spotkania przedwojennej organizacji Młode Polki. Alfred też się czasami na nich pojawiał. Tak się poznali. Rok później, 16 lipca, niecałe dwa miesiące przed wybuchem drugiej wojny, stanęli na ślubnym kobiercu. Oboje młodzi, uśmiechnięci i szczęśliwi. Po latach młodość odeszła, ale pozostało to, co najważniejsze: szczęście i uśmiech.

Po ślubie państwo młodzi zamieszkali w domu rodzinnym żony, w Pielgrzymowicach. Rodzice pani Hildegardy mieli spore gospodarstwo i młodzi pomagali im przy zniwach. Tak było do początku września. - *Jak rozpoczęła się wojna, zbudziły nas bomby zrzucone na tory kolejowe biegnące do Zebrzydowic - wspomina żona. - Wujek żony był funkcjonariuszem straży granicznej. On pierwszy przyjechał i powiedział: braciszku, bierz swoją Hildę za rączkę i uciekajcie - dodaje pan Alfred. Posłuchali rady wujka. Po drodze wstąpili jeszcze do rodziców pana Alfreda, którzy mieszkali w Rychwaldzie (dzisiejszy Bąków). Ojciec Alfreda dołączył do dzieci. - Tata poszedł z*

blizie Mińska na Białorusi, gdzie zatrzymali ich Rosjanie. Dalej iść nie mogli. Postanowili wracać do siebie, do Pielgrzymowic. W czasie ucieczki przeżyli wiele trudnych chwil. Zatrzymywali się na noc u gospodarzy, spali w stodołach, jedli to, czym ich poczęstowano. - *W jednym domu gospodyni akurat piekła chleb i zaproponowała, że nam też upiecz, tylko żebyśmy jej zapłacili. Jak już mieliśmy zarobione ciasto, przyszła jakaś kontrola i wyrzuciła nas z mieszkania. Poszliśmy do punktu zbornoego. Kobiety stały po jednej stronie, a mężczyźni po drugiej. Ojciec męża dość dobrze rozumiał po rosyjsku i trochę rozmawiał ze strażnikiem, który nas pilnował. Kiedy później przyszedł ten, co wygonił nas z mieszkania, strażnik nic złego na nas nie powiedział. W końcu usłyszeliśmy, że mamy wracać i upiec ten chleb, a później się wynosić - wspomina pani Hildegarda. - Gdyby nie chleb, to kto wie, czy nie byłibyśmy teraz na Syberii - dodaje mąż. W końcu, po sześciu tygodniach tułaczki wrócili do domu. - *Taka była nasza podróż poślubna - mówi żona. W czasie wojny pan Alfred dostał pracę na kolei w Zabrze.**



Hildegarda i Alfred Gumolowie z portretem wykonanym jeszcze przed ich ślubem. W czasie wojny dom został zniszczony, ale portret ciągle wisiał na jednej ze ścian.

*nami, żebyśmy się nie bali. Postanowili uciekać w kierunku Związku Radzieckiego, bo ludzie mówili, że Rosjanie idą Polsce z pomocą. - Z tym przekonaniem żeśmy tam szli - mówi pan Alfred - *Dopiero później przekonaliśmy się o "przyjaźni" Związku Radzieckiego. Wędrowali piechotą, aż w po-**

Praca ratowała przed wcieleniem do armii. Tak było do 1943 r., kiedy to, mimo wszystko, został powołany do niemieckiego wojska. Był we Francji i Włoszech. Tam uciekł do polskiej armii gen. Andersa. Żona

c.d. na str. 8

II Regionalne Mistrzostwa Śląska w Siatkówce Piłkowej 2004

Turniej na piasku

W niedzielę, 25 lipca, w Pawłowicach rozegrano ostatnie przedfinałowe spotkanie mistrzostw.

W zawodach bierze udział 145 dwuosobowych drużyn. Istotą mistrzostw jest wyłonienie w cyklu turniejów eliminacyjnych 12 najlepszych, którzy 8 sierpnia zagrają w finale w Żorach - Roju. Eliminacje odbywają się w ośmiu miejscowościach zaangażowanych w mistrzostwa. Pierwsze odbyły się 19 czerwca w Palowicach. Natomiast w niedzielę, 25 lipca, w Pawłowicach rozegrano ostatnie przedfinałowe spotkanie. - Regionalne Mistrzostwa Śląska powstały w miejsce dawnych Mistrzostw Śląska, które były organizowane w oparciu o sponsorów prywatnych. Wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja w kraju. Sponsorzy w końcu wycofali się z turnieju, zrezygnowali z fundowania nagród. Aby wypełnić powstałą lukę, razem z Urzędem Gminy w Pawłowicach, w Radlinie, ośrodkami sportu w Jastrzębiu, Żorach, Wodzisławiu zaczęliśmy działać, żeby wyciągnąć młodzież z pubów na piasek - mówi sędzia Polskiego Związku Piłki Siatkowej i koordynator imprezy Rufin Duda. Ze stro-



ry zajęli miejsce siódme oraz Marcin Drobek i Szymon Grygiel - miejsce ósme. Obie pary po raz pierwszy brały udział w zawodach. Na boiskach w Pawłowicach pojawili się również Mistrzowie Śląska Juniorów

- Mariusz Prudel i Grzegorz Jaruga. Para zawodników z Rybnika osiąga znaczne sukcesy w tej dyscyplinie. W półfinale Mistrzostw Polski zajęli trzecie miejsce, a w finale - miejsce dziewiąte. Najbardziej doświadczonymi zawodnikami byli Grzegorz Stefański i Grzegorz Setlak z Brackiej Drużyny Siatkówki Piłkowej z Jastrzębia, którzy od 11 lat trenują tę dyscyplinę. - W siatkówce na klasycznym boisku gra więcej zawodników, można polegać na kimś innym. W siatkówce piłkowej wynik zależy od dwóch zawodników, którzy na boisku muszą być równorzędnymi partnerami - mówi Grzegorz Stefański. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce w pawłowickim turnieju zajęli Marcin Prudel i Grzegorz Jaruga z Rybnika, miejsce drugie - Radosław Stanisławski i Łukasz Mączyński z Jastrzębia, a miejsce trzecie - Piotr Baliński i Sebastian Marczyński, również z Jastrzębia. Nagrody w postaci sprzętu sportowego i pamiątkowe dyplomy ufundował Urząd Gminy Pawłowice. Po zakończeniu wszystkich rozgrywek eliminacyjnych na pierwszym miejscu wśród dwunastu grup, które zakwalifikowały się do finału, znajduje się Adam Barteczko i Jakub Stabla z Radlina. Czy drużyna ostatecznie zdobędzie tytuł mistrza, okaże się 8 sierpnia podczas meczów finałowych.

Beata Cyganek

Komenda Powiatowa Policji w Pszczynie ostrzega Strzeż swój rower przed kradzieżą

Wakacje to okres, w którym znacznie wzrasta liczba kradzieży. Odpoczynek i relaks powodują, że czujemy się bezpieczni i zapominamy o niezbędnych środkach ostrożności. W czasie urlopów i słonecznych dni częściej jeździmy też na rowerach, a to właśnie one stają się najłatwiejszym łupem złodziei. Nie ma stuprocentowych sposobów na ochronę roweru przed kradzieżą, warto jednak pamiętać o kilku wskazówkach, które zminimalizują ryzyko nagłego "zniknięcia" ukochanego jednoślada.

- zawsze zabezpieczaj rower, najlepiej używając tzw. U - locka, czyli kłódki w kształcie litery "u".
- nie zostawiaj roweru na klatkach schodowych, korytarzach, w piwnicy, garażu (jeżeli musisz, pamiętaj, by go zabezpieczyć)
- nie zostawiaj gotowego do drogi roweru w miejscach publicznych: przed sklepem, kościołem, szpitalem itp.

- zawsze zdejmuj z pozostawionego roweru lampki, liczniki, siodełko (jeżeli jest mocowane za pomocą szybkozłącza) - taki rower jest mniej atrakcyjny dla złodzieja

Jak zakładać U - lock?

Zapięcie trzeba zakładać w ten sposób, aby koło i ramę możliwie ciasno przypiąć do solidnego podłoża (wysoki słup, płot itp.). Zamek powinien być trudno dostępny dla kogoś, kto nie ma kluczyka. Dodatkowo można na tylne koło zapiąć specjalną blokadę. Jeżeli w rowerze koła są mocowane na szybkozłącza, trzeba spiąć je razem, a najlepiej zabrać ze sobą do domu.

Znakowanie rowerów

Profesjonalnym znakowaniem rowerów zajmuje się m.in. firma ADAMEX z Pszczyny, ul. Granitowa 13, tel. 210 17 19. Ona również prowadzi rejestr oznakowanych przedmiotów. Można również samodzielnie nanieść inicjały lub inne charakterystyczne znaki na ramie czy przerzutkach, albo sfotografować

własny rower. Ułatwia to identyfikację znalezionych rzeczy niewiadomego pochodzenia.

Co jeszcze trzeba wiedzieć?

Karty gwarancyjne należy przechowywać w mieszkaniu, a nie w schowku na rower. Nie powinno się również trzymać wszystkich rowerów w jednym pomieszczeniu. Przy kupnie jednoślada warto spisać umowę kupna - sprzedaży, w której będą zapisane dane osobowe sprzedającego. W ten sposób zabezpieczymy się przed nabyciem skradzionych przedmiotów.

Jeżeli często korzystamy z roweru jako środka transportu i musimy pozostawiać go w niestrzeżonych miejscach, może warto pomyśleć o tańszym jednoślędzie, którego ewentualna strata nie wyrządzi dużej straty finansowej. Warto również pamiętać o tym, że w pobliżu ważnych instytucji, banków czy domów towarowych z reguły znajdują się kamery, które odstraszą złodziei, a w przypadku kradzieży pomagają zidentyfikować sprawcę. bc

Jeżeli wiesz coś na temat kradzieży rowerów prześluz informację pod nr 997 lub do swojego dzielnicowego.

Pierwszy zjazd rodziny odbył się w 1999 r. Wtedy ustalono, że kolejny będzie zorganizowany za pięć lat. Słowo się rzekło... 24 lipca 195 osób przybyło na rodzinne spotkanie.

Dynastia rodu Hawelków

Podobno jedną z przyczyn, dla której urządzono pierwszy zjazd, był koniec okresu wesel. Trzeba było wymyślić jakiś inny powód do wspólnej, rodzinnej zabawy. Motorem działań pięć lat temu i w tym roku był Krystian Hawelka, jeden z wnuków niezżyjącego już Augustyna Hawelka (1886 - 1966) - założyciela rodu pochodzącego z Jarząbkowic. Augustyn i jego żona Anna mieli dwanaścioro dzieci. Pięcioro z nich jeszcze żyje. Agnieszka, Helena, Alfred, Maksymilian i Sylwester to seniorowie rodu. W ciągu minionych pięciu lat zmarło dwoje: Bronisława i Stanisław. Ciekawa jest historia zaginięcia drugiego, noszącego imię ojca, syna Augustyna, który przed wojną użył w ułanach w Wojsku Polskim. W czasie drugiej wojny został wcielony do niemieckiego wojska. W Toruniu, w 1944 r. dopadła ich Armia Czerwona. Żołnierzy, a wraz z nimi Augustyna, wywieziono na Sybir. Od tej pory słuch o nim zaginął. W 1968 r., w czasie inwazji ZSRR na Czechosłowację, w okolicy stacjonowały wojska radzieckie. Do sklepu Augustyna Hawelki przychodził major rosyjski, który wspominał coś o Polaku o takim samym nazwisku i podobnych rysach twarzy, którego spotkał niedawno na Sybirze. Prawdopodobnie major rozpoznał w ojcu syna.

Członkowie rodziny mieszkają głównie w Jarząbkowicach, Golasowicach i Pielgrzymowicach. Najdalej, do Olbrachtowa koło Żar, wyjechał Krystian Hawelka - syn Ludwika. W 1956 r. dostał nakaz pracy w mtejszej szkole. Udało mu się tam ścia-

gnąć brata, ale jego korzenie tkwią tutaj, na Śląsku. Ma nadzieję, że kiedyś wróci tu jeszcze na stałe. To on był pomysłodawcą i głównym organizatorem pierwszego zjazdu. Swoim entuzjazmem zaraził młodsze pokolenie, które pomagało przygotować tegoroczne spotkanie. Najstarsi członkowie rodziny odchodzą, ale przybywają nowi. W ciągu ostatnich pięciu lat urodziło się 10 prawnuków (obecnie jest ich 106) i 10 praprawnuków (jest ich teraz 36). Sobotnie spotkanie rozpoczęło się mszą w golasowickim

kościółce, po której rodzina zasiadła przy wspólnym stole w Domu Strażaka w Pielgrzymowicach. Wspomnienia i zabawa przy orkiestrze trwały do białego rana. W niedzielę zorganizowano mecz Hawelkowie kontra Reszta Świata, czyli przeciwko tym, którzy wżenili się w rodzinę. Zwyciężyli Hawelkowie 6 : 4, ale w 11 rzutach karnych lepsza okazała się "Reszta" 5 : 3. Zawodnikom kibicowała dwuosobowa publiczność, oczywiście złożona z członków rodziny. Hawelkowie nie boją się, że tradycja wspólnych spotkań zaginie. Młode pokolenie już teraz wie, że w rodzina powinna trzymać się razem. bc

Zdjęcie członków rodziny z sobotniego zjazdu prezentujemy w Naszej Galerii na str. 12.



Zdjęcie rodziny z 1956 roku. Siedzą od lewej: syn Ludwik, Anna i Augustyn - rodzice, syn Alojzy. Stoją od lewej: Stanisław, Bronisława, Sylwester, Helena, Maksymilian, Maria, Hermenegild (wnuk, w miejsce zaginionego na Sybirze Augustyna), Gertruda, Alfred, Maria (żona Alojzego, w miejsce nieobecnej podczas zdjęcia Agnieszki).

Ze statystyk Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wynika, że rocznie około półtora tysiąca dzieci w wieku do 15 lat ulega wypadkom w gospodarstwach rolnych!

Zanim rozpoczną się żniwa

Uwaga na dzieci

Dzieci wiejskie, w odróżnieniu od swych rówieśników w miastach, już w wieku 6-7 lat, muszą pomagać rodzicom - rolnikom w ich pracy. Dorosli nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że powierzane dziecku zajęcia gospodarskie niejednokrotnie przekraczają jego siły fizyczne. Z tego powodu dochodzi wśród dzieci do nieodwracalnych okaleczeń, a nawet do ofiar śmiertelnych. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Państwowy Inspektor Pracy i Prezes KRUS w 1998 r. ogłosili wykaz prac, których nie powinny wykonywać dzieci do lat 15. Oto niektóre z nich:

- kierowanie ciągnikami rolniczymi i innymi

maszynami samobieżnymi

- obsługa kombajnów do zbioru zbóż, zielonek i okopowych, maszyn żniwnych, kosiarzek rolniczych, pras do słomy i siana, kopaczek do zbioru okopowych (są to maszyny z urządzeniami tnącymi lub gniotącymi, z wieloma wirującymi częściami, przeważnie o dużej masie; ich bezpośrednia obsługa w warunkach polowych stwarza wiele zagrożeń zarówno dla obsługujących je osób jak i dla osób postronnych)

- sprzęganie i rozprzęganie maszyn i narzędzi rolniczych, przyczep i wozów z ciągnikami rolniczymi, a także pomaganie przy tych czynnościach.

- przebywanie na pomostach sadzarek do ziemniaków oraz siewników i korygowanie ich pracy poprzez strącanie nadmiaru sadzeniaków lub przegarnianie ziarna w skrzyni nasiennej.

- obsługa maszyn do przygotowania pasz - sieczkarni, śrutowników, gniotowników, mieszalników, rozdrabniaczy.

- obsługa młocarni, a zwłaszcza praca na górnym pomoście młocarni oraz przy współpracującej prasie do słomy (pracy towarzyszy duże zapylenie i hałas; występuje duże zagrożenie uchwycenia przez urządzenie ręki dziecka, uderzenia pasami transmisyjnymi)

- prace w silosach, zamkniętych zbiornikach i pojemnikach (niebezpieczeństwo zasypania i uduszenia)

- wszelkie prace na wysokości ponad 3 metry na: pomostach, drabinach, drzewach, dachach itp. bc.

zobacz też: www.krus.org.pl

Trzeba chcieć być szczęśliwym

czekała na niego w domu. Wrócił w grudniu 1945 r., na krótko przed Bożym Narodzeniem. Małżeństwo znowu było razem. Akurat trwały ferie, ale na początku stycznia Pan Alfred ponownie rozpoczął pracę w szkole jako nauczyciel. Wkrótce okazało się, że nie mogą mieć własnych dzieci. Postanowili zaadoptować jedno z dzieci siostry pana Alfreda, która miała ich ośmioro i wcześniej straciła męża. Krysia miała 3 lata, kiedy trafiła do państwa Gumolów jako ich prawna córka. *-Mieliśmy gospodarstwo i nie chcieliśmy, żeby wszystko przepadło. Lepiej, żeby ktoś z rodziny miał z tego korzyść - mówi pan Alfred. - To była trudna decyzja, ale nie żałujemy tego kroku - dodaje. A Krysia, do dziś ma dwie mamy: jedną rodzoną - w Bąkowie, a drugą - tę, z którą spędziła większość dzieciństwa - w Pielgrzymowicach. Do obydwóch mówi: mamusiu; tatusiem jest oczywiście pan Alfred.*

Kiedy córka wyszła za mąż i wyprowadziła się do Częstochowy, do domu wprowadził się rodzony brat Krysi - Jerzy z żoną Marią. Byli właśnie po ślubie i chcieli budować dom, ale małżeństwo Gumolów zaproponowało im, żeby zamieszkali u nich. *- Wiedziałem, co robię - śmieje się pan Alfred. - Na stare lata mam w domu usługi medyczne, bo Maria jest pielęgniarką.*

Kiedy wspominają minione 65 lat, podkreślają, że teraz chyba żyje im się najlepiej. Nie muszą już pracować w gospodarstwie, nie martwią się o swoich następców. Pani Hildegarda docenia dobrodziejstwo gazu, kuchenki i fakt, że udało im się po

wojnie wyremontować dom. Przez wiele lat wypracowali swoje zwyczaje. Codziennie o 16.00 razem z pozostałymi członkami rodziny piją kawę. Wtedy omawiają sprawy minionego dnia. W tygodniu pani Hildegarda sama gotuje obiad dla siebie i męża. Zgodnie z zasadą "przez żołądek do serca mężczyzny" zawsze jest zupa i drugie danie. *- To dobry drogowy - mówi żona. Odpadają kasze, naleśniki i kluski, nawet śląskie. - To żart z ziemniaków - mówi pan Alfred. Ziemniaki, kapusta i jakieś mięso - tak musi być. Mąż, jak prawdziwy gospodarz, pełni funkcję odźwiernego. Pilnuje, żeby na czas otworzyć bramę, dla tych, co z pracy wracają do domu. Domownicy mówią o nich: dziadkowie. Na ich oczach rośnie już pokolenie prawnuków. - Człowiek w życiu potrzebuje tylko szczęścia. A myśmy je znaleźli. Jedyne, co nam dokucza, to choroby, ale je pokonujemy i dalej brniemy do przodu. Można być w życiu szczęśliwym, tylko trzeba chcieć. Ja zawsze byłem szczęśliwy, nawet każdy obiad mi smakuje - podsumowuje z uśmiechem pan Alfred.*

Beata Cyganek

Alfred Gumola w kwietniu skończył 90 lat. Żona jest o cztery lata młodsza. Uroczystość 65. rocznicy ślubu, zwanej żelazną, obchodzili 18 lipca. Na mszy w intencji jubilatów, ksiądz podkreślał, jak rzadko zdarza się tak piękny jubileusz. 26 lipca jubilatów odwiedził z życzeniami i kwiatami wójt Damian Galusek i Małgorzata Sklanny z Urzędu Stanu Cywilnego. Małżonkowie otrzymali również list gratulacyjny i podarunek.

WÓJT GMINY PAWŁOWICE

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej nr działki 998/9, k.m. 2 dod. 1, obręb Pawłowice, zapisanej w KW 17036-J, położonej w Pawłowicach wzdłuż drogi krajowej DK- 81. Powierzchnia działki wynosi 7791m².

Nieruchomość zabudowana jest kompleksem obiektów i urządzeń stacji paliw, budynkiem stacji z wiatą i zapleczem gastronomiczno - socjalno - biurowym.

Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego:

Symbol 68 KS/UG,UH,K - teren dla realizacji obiektów i urządzeń związanych z obsługą komunikacji kolejowej.

Łączna cena wywoławcza nieruchomości zabudowanej: 2.190.000,- zł.

Do 4,5 % wycytowanej ceny zostanie doliczony 22 % podatek VAT

Postąpienie wynosi 22.000,- zł.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wniesienie wadium gotówką do 6 sierpnia 2004r. do godz. 1500 na konto BS Pawłowice Nr 92844700050000001320000003 w wysokości 5% ceny wywoławczej tj. 109.500,-zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 09 sierpnia o godz. 1000 w siedzibie Urzędu Gminy Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60, sala nr 13

Osoba wygrywająca przetarg, która w określonym terminie nie zawrze umowy traci prawo wynikające z przybicia oraz złożone wadium. Szczegółowe warunki przetargowe - regulamin, można odebrać w Urzędzie Gminy Pawłowice, pok. nr 20.

Osoby uprawnione do udzielania informacji:

Danuta Dziendziel - tel. 4756-315

Tyberiusz Zawadzki - tel. 4756-319

Pawłowice włączyły się do VI Międzynarodowego Spisu Bociana Białego organizowanego w Europie, części Azji i Afryki.

Liczymy bociany

Zebrane dane pozwolą ocenić stan, w jakim znajduje się gatunek i ułatwią działania związane z jego ochroną. W poprzednim spisie okazało się, że w Polsce żyje ok.

40 tys. 900 par tych pięknych ptaków, co oznacza, że co czwarty bocian pochodzi z naszego kraju. Polska przoduje w ilości Bociana Białego, a to oznacza, że właśnie u nas szczególnie wnikliwie należy zbadać stan gatunku. Ankiety przygotowane przez polskiego koordynatora akcji, Polskie To-

warzystwo Przyjaciół Przyrody "pro Natura", trafiły również do rąk sołtysów z naszej gminy. Do 20 sierpnia informacja o ilości bocianich gniazd trafi z sołectw do Referatu Rolnictwa, Leśnictwa i Ekologii, który przygotowuje raport dla PTPP "pro Natura". bc



Witaj Szkoło!

Dom Handlowy „Pod Dębem” w Pielgrzymowicach

12, 13, 14 sierpnia 2004 r., od 7.00 do 19.00. zaprasza na

kiermasz szkolny.

W sprzedaży między innymi: • zeszyt szkolny już od 40 gr, • plecak od 25 zł oraz inne artykuły szkolne w bardzo korzystnych cenach.

Polecamy również odzież i obuwie szkolne oraz wyprzedaż posezonową.

Atrakcja kiermaszu - loteria fantowa.

ZAPRASZAMY



Pomysł na wakacje Zabawa pod chmurką

Jednym ze sposobów na spędzenie wolnego czasu jest udział w organizowanych w plenerze festynach i biesiadach.

Najważniejszym warunkiem udanej zabawy jest pogoda. Dobrze, jeżeli świeci słońce, gorzej, gdy pada deszcz. Jednak organizatorzy często przygotowani są na każde warunki atmosferyczne. Festyny najczęściej odbywają się w pobliżu dużych sal, w których można schować się przed deszczem. Zaletą zabawy pod gołym niebem jest przede wszystkim fakt, że mogą z niej korzystać całe rodziny. Od pomysłowości organizatorów zależą atrakcje przygotowane specjalnie dla dzieci i to, czy wieczorem będzie można po-

tańczyć przy dobrej muzyce.

W naszej gminie na brak festynów nie można narzekać. Prawdziwie biesiadnym dniem była sobota, 17 lipca. W Jarząbkowicach przy budynku OSP tradycyjnie już biesiadę zorganizowali tutejsi strażacy. Atrakcją imprezy była kapela bawarska Bajer - Rock ze Skrzyszowa. Piękna, słoneczna pogoda zachęciła mieszkańców do wyjścia z domów. Po 20.00 rozpoczęła się zabawa taneczna z zespołem Reverse. W tym samym czasie przy Domu Kultury Osiedle w Pawłowicach trwał festyn zorganizowany przez Radę Osiedlową Samorządu Mieszkańców i Komisję Społeczno - Wychowawczą przy R.O. GSBM w Paw-

łowicach. Popołudnie należało do dzieci. Dmuchany zamek, w którym można było skakać do woli, wyścigi w workach czy przejażdżka na kucyku to tylko niektóre atrakcje. Wieczorem dorośli bawili się przy zespole muzycznym Jantar. Tańce trwały do trzeciej w nocy. Na tym jednak nie koniec. W sobotę na biesiadzie zorganizowanej przez Koło Gospodyń Wiejskich bawili się również mieszkańcy Pniówka. Głównym sponsorem większości odbywających się na terenie gminy wakacyjnych festynów jest Gminny Ośrodek Kultury. Ci, którzy dotychczas nie skorzystali z okazji do zabawy, mają jeszcze szansę. Przed nami festyn przy GOK (1 sierpnia), festyn przy DK na Osiedlu (14 sierpnia), dożynki i festyn w Jarząbkowicach (22 sierpnia), zabawa w Domu Ludowym w Pniówku (28 sierpnia) i koncert hip-hop przy DK na Osiedlu (28 sierpnia). bc



W Jarząbkowicach ciepły posiłek zapewniała kuchnia polowa.



Krzysiu Wodniak z Osiedla uwielbia przejażdżki na kucyku.

Zapraszamy !!!

Wszystkich mieszkańców zapraszamy na festyn Gminnego Ośrodka Kultury, którzy odbędzie się w niedzielę 1 sierpnia w plenerze przy GOK - u. W programie m.in. "Tęczowe piosenki" - Jan Wojdak, program kabaretowy Darka Niebudka i Jolanty Bałuszek oraz występ zespołu "De Facto". Początek o godz. 16.00.

Natomiast w sobotę, 14 sierpnia przy Domu Kultury Osiedle odbędzie się festyn rodzinny zorganizowany przez ROSM Pawłowice.

Gabinet Stomatologiczny

WTORKI I PIĄTKI 16:00 - 20:00



Implantologia Stomatologiczna

WTORKI I PIĄTKI 16:00 - 20:00

Pracownia Protetyczna

WSZYSTKIE DNI TYGODNIA 8:00 - 16:00

Pracownia Rtg

WTORKI I PIĄTKI 16:00 - 20:00

Anna i Adam

Walczak

ul. Poprzeczna 15

43-250 Pawłowice

tel. (032) 4724 816

Telefon komisariatu w Pawłowicach 47-21-997 czynny całą dobę

KRONIKA POLICYJNA



Włamania do samochodów

Plagą wśród właścicieli samochodów są włamania do pojazdów. W samych Pawłowicach w nocy z 6/7 lipca zdarzyły się trzy takie wypadki. Nieznani sprawcy włamali się do Fiata Punto zaparkowanego przy ul. Stawowej i skradli z niego radioodtwarzacz samochodowy o wartości ok. 1200 zł. Podobna historia miała miejsce na ul. Polnej. Po wybiciu szyby w Fordzie Focusie, nieznani sprawcy skradli z auta radioodtwarzacz o wartości 600 zł. Sprzęt grający marki Sony zniknął również z Opla Corsa zaparkowanego przy ul. Wąskiej.

Ucierpiał Leader Price

Nieznani sprawcy ukradli 36 sztuk palet służących do transportu towaru. Palety

znajdowały się na terenie ogrodzonego placu przy Leader Price w Pawłowicach przy ul. Górniczej. Wysokość strat, jakie poniósł sklep, wynosi 1260 zł. Kradzieży dokonano w nocy, z 5/6 lipca.

Amatorzy złomu

W nocy z 14/15 lipca nieznani sprawcy ukradli napowietrzną linię energetyczną na szkodę Zakładu Energetycznego w Gliwicach. Zdarzenie miało miejsce w Golasowicach na ul. Orzeszkowej. Dzień później, również w nocy z 15 /16 lipca ukradziono przewód linii energetycznej w pobliżu ul. Łąkowej w Jarząbkowicach. I w tym wypadku poszkodowanym był Zakład Energetyczny z Gliwic.

Beata Cyganek

Wójt Gminy Pawłowice ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej nr działki 456/49, k.m. 3 dod. 1, obręb Golasowice, zapisanej w KW 23744-J, położonej w Golasowicach przy ul. Korczaka. Powierzchnia działki wynosi 1185 m².

Nieruchomość jest niezabudowana. W pobliżu dostępne są urządzenia komunalne. Na działce zlokalizowane są połączone z istniejącym budynkiem ośrodka zdrowia osadniki ścieków, które muszą funkcjonować do czasu podłączenia kanalizacji sanitarnej. Na obszarze na którym zlokalizowana jest w/w działka nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Teren objęty jest zgodą Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej na zmianę sposobu przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze. W planie, który obowiązywał do dnia 31.12.2003r. teren ten był przeznaczony pod usługi zdrowia. W przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego możliwe jest uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy wydanej w trybie art. 61 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80/2003, poz.717)

Cena wywoławcza nieruchomości - 33.200,- zł.

(słownie: trzydzieścitrzytysięcdwieściezłoty 00/100)

Postąpienie wynosi 500 zł.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wniesienie wadium gotówką do dnia 06 sierpnia 2004r. do godz. 1500 na konto BS Pawłowice Nr 92844700050000001320000003 w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 3.320,- zł (trzytysięcetrzytysięćdziesiąt złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 09 sierpnia 2004r. o godz. 1100 w siedzibie Urzędu Gminy Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60, sala nr 13

Osoba wygrywająca przetarg, która w określonym terminie nie zawrze umowy traci prawo wynikające z przybicia oraz złożone wadium.

Szczegółowe warunki przetargowe - regulamin, można odebrać w Urzędzie Gminy Pawłowice, pok. nr 20.

Osoby uprawnione do udzielania informacji:

Danuta Dziendziel - tel. 4756-315, Tyberiusz Zawadzki - tel. 4756-319

Szkolenia dla rolników

Referat Rolnictwa, Leśnictwa i Ekologii organizuje szkolenie dla rolników zainteresowanych tematem rent strukturalnych i emerytur rolniczych. Spotkanie odbędzie się 24 sierpnia o godz. 10.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowicach. Na szkoleniu obecni będą przedstawiciele Ośrodka

Doradztwa Rolniczego i KRUS z Pszczyny. Zapisy chętnych przyjmuje Referat Rolnictwa UG Pawłowice, nr tel. 47 56 322.

Wszelkich informacji na temat rent strukturalnych i emerytur udzielają również pracownicy ODR i ARiMR dyżurujący w urzędzie w każdą środę od 9.00 do 12.00.

Racje Gminne 10

Napadli i pobili

Pięciu młodych mężczyzn napadło na jadącego samochodem kierowcę i pasażera.

Policjanci z pawłowickiej komendy zatrzymali sprawców, którzy w nocy, 19 lipca, dokonali rozboju w Krzyżowicach.

Sprawcy szli całą szerokością ulicy. Kierowca zauważył na drodze ludzi, więc zwolnił, a kiedy zatrzymał samochód, jeden z piątki kopnięciem wybił w aucie przednią szybę. Sprawcy w wieku 22 - 23 lata wyciągnęli z samochodu pasażera, zaczęli go bić i kopać, złamali mu rękę. W końcu zabrali z samochodu jego plecak i uciekli. O zajściu poinformowano Komisariat Policji w Pawłowicach. Policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali trzy osoby, a w toku dalszego postępowania, na drugi dzień, dwie następne. Sąd Rejonowy w Jastrzębiu zastosował areszt wobec trzech sprawców. Jedna osoba została zwolniona, gdyż ustalono, że nie brała czynnego udziału w rozboju. Inny sprawca okazał się przebywającym na urlopie żołnierzem zasadniczej służby wojskowej. Dochodzenie w jego sprawie zostało przekazane prokuratorze wojskowej. Wszyscy sprawcy są mieszkańcami Pawłowic. Ustalono, że w czasie zajścia byli pod wpływem alkoholu. Przedstawiono im zarzut dokonania rozboju, pobicia i zastraszania świadków. Za pobicie grozi im do 8 lat więzienia, a za rozbój - nawet do 12 lat. Prokuratura prowadzi postępowanie w ich sprawie. bc

Ogłoszenie

Gminny Ośrodek Sportu w Pawłowicach ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem pomieszczeń w hali sportowej przeznaczonych na prowadzenie:

1. siłowni (powierzchnia 71 m²)
2. wielofunkcyjnej sali do ćwiczeń ruchowych i zajęć kulturalno - oświatowych (powierzchnia 90 m²)

Warunki przetargowe można odebrać w biurze Gminnego Ośrodka Sportu, ul. Szkolna 1b, Pawłowice.

Osobami uprawnionymi do kontaktu są: Arkadiusz Poloczek oraz Stanisław Pyka, tel. 47 24 215.

Przetarg odbędzie się 9 sierpnia 2004 r. w Gminnym Ośrodku Sportu.

1. siłownia - godz. 10.00
2. wielofunkcyjna sala - godz. 11.00.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium na konto Gminnego Ośrodka Sportu do dnia 9 sierpnia 2004 r., do godziny:

1. 9.00 - siłownia
2. 10.00 - wielofunkcyjna sala

Ewa Maliszewska i Mirosław Maliszewski zostali zwycięzcami tegorocznego II Gminnego Turnieju w Ringo. Zdobywcy pierwszego miejsca obronili tym samym tytuł z ubiegłego roku.

Miłośnicy ringo

Zawody odbyły się na boiskach do plażowej piłki siatkowej 17 lipca. W grupie kobiet startowało siedem zawodniczek, a w grupie mężczyzn - 12 zawodników. Najmłodszym uczestnikiem turnieju był Marcin Stateczny, który w meczu o trzecie miejsce ostatecznie przegrał z Krzysztofem Mleczkiem. W ostatecznej klasyfikacji w grupie kobiet pierwsze miejsce zdobyła Ewa Maliszewska, drugie - Monika Kasperowicz, a trzecie - Paulina Drobek. W grupie mężczyzn za mirosławem Maliszewskim uplasował się Janusz Wołoszyn i Krzysztof Mleczek. Organizatorami turnieju był Urząd Gminy i TKKF "Rozwój". bc



Od lewej: Janusz Wołoszyn, Mirosław Maliszewski, Krzysztof Mleczek, Bożena Wróbel, Paulina Drobek, Monika Kasperowicz i Ewa Maliszewska.

Już wkrótce

Zapraszamy na turniej o Puchar Ligi im. Krzysztofa Jesionowskiego, który odbędzie się 7 sierpnia na boisku o sztucznej nawierzchni przy SP nr 2. Początek o godz. 10.00. Dodatkową atrakcją będzie mecz o Superpuchar z I edycji (przed rozpoczęciem turnieju) pomiędzy mistrzem ligi AZS Argentyna I a zdobywcą Pucharu Ligi im. Krzysztofa Jesionowskiego KRS TKKF Old Boys. bc

Uwaga mieszkańcy gminy!

Od 30 sierpnia do 5 września pływalnia kryta Wodny Raj będzie nieczynna z powodu przerwy technologicznej.

Zwyciężyli juniorzy z Warszowic

W niedzielę, 18 lipca, w Golasowicach odbył się Gminny Turniej Piłki Nożnej Juniorów. Była to pierwsza impreza przeprowadzona na wyremontowanym boisku. Zawodnikom dobrze się grało na wyrównanej murawie. Zwycięzcami turnieju były Warszowice, drugie miejsce zajęły Pielgrzymowice, a trzecie - Golasowice. Organizatorem zawodów był Urząd Gminy i LKS Golasowice. bc

Podziękowanie

Zarząd Ludowego Klubu Sportowego Krzyżowice składa podziękowania przedstawicielom Urzędu Gminy, klubów sportowych, sponsorom oraz sympatykom klubu za wsparcie i uczestnictwo w obchodach 35 - lecia działalności LKS Krzyżowice.

ZAPRASZAMY DO SALONU MEBLI UŻYWANYCH "MEDISON"

W naszej ofercie:

- meblościanki, komody, witryny
- biurka, garderoby i toaletki
- komplety wypoczynkowe
- kuchnie
- stoły i ławy
- lampy
- łóżka i sypialnie
- antyki i zegary



Godziny otwarcia:
pon. - pt.: 9.00 - 17.00
sobota: 9.00 - 13.00

Pawłowice, ul. Zjednoczenia 69

nr tel. (032) 472-21-08, 0603-785-908, e-mail: szymon421@neostarda.pl

MEDISON MEDISON MEDISON MEDISON



Lucyna Gałuszka z Jarząbkowic
i Dariusz Garbocz z Pielgrzymowic
zawarli ślub na początku czerwca.



Miesiąc później na ślubnym kobiercu stanęli:
Magdalena Marek i Sebastian Kornasiński



Dynastia rodu Hawełków

Zdjęcie zostało wykonane podczas sobotniego II już zjazdu rodziny. Wśród osób na fotografii z pewnością zdołamy rozpoznać mniej lub bardziej znajomych mieszkańców naszej gminy. (o rodzinie piszemy na str. 7)



Wydawnictwo Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowicach - Redaktor Sabina Bartecka

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamawianych materiałów redakcja nie zwraca.

Zastrzega też sobie prawo do skrótów i opracowania redakcyjnego dostarczonych tekstów.

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 67; tel. 47-22-570, www.gokpawlowice.hg.pl

Skład i druk: INFOPAKT Rybnik, tel. 423-85-90, 423-85-51, infopakt@neostrada.pl

RACJE
GMINNE